

"Mowa Ptaków" Julian Tuwim

"Mowa Ptaków" Julian Tuwim

Kto z was mowę ptaków zna?
Nikt-i tylko jeden ja.
Chrzęst i szelest, szepty cisz,
W szmerach trzciny cicho śniesz,
Ćwir-ćwir-ćwir i tiju-fit,
A to znaczy: zaraz świt,
Zaraz drgną różowe zorze,
Bo i cóż to znaczyć może?
Cóż, cóż,

Jak nie świt wiosennych zórz?
Ćwir-ćwir-ćwir i tiju-fit,
Cyt...

Jeszcze nic? A może już?
Mokre listki polnych róż,
Błade krople chłodnych roś,
Wiew, westchnienie, jakiś głos:
"Tiju-tiju-tiju-fit" ...
Tak, tak, tak, lecz cicho, cyt,
A to znaczy: Cóż, czy wiesz?
Wiem, nie powiem... Ja wiem też.
Tak, to to... Któż wytłumaczy,
Że to coś innego znaczy?
Cóż, cóż?
Czy to, czy to, czy to już?

Kuku, tiju, ćwir i fit,
Cyt — a może to już świt?

Ni to tan, ni nuty ton,
Coś z dalekich, leśnych stron,
Szelest, cisza, szept i szmer?
Czyj to, czyj to, czyj to szmer?
Liście? Trzciny? Trawy? Cóż?
Szum wśród ciszy suchych zbóż?
Może tak, a może nie,
Marzę, nucę, słodko śnię,
Ćwir-ćwir-ćwir przez pola leci,
A to znaczy: słońce świeci,
Z gąszczy ptaszek ptaszka zwie,
Tak, to to... A jeśli nie?
Tak, to to... A jeśli tak,
To zrozumie ptaka ptak,
To zrozumie także ja,
Jaką piosnkę las mi gra:
Że już tiju-tiju-fit,
A to znaczy — że już świt.